

Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” ignoruje ukraiński nazizm

6 czerwca 2023

W ostatnich dniach opinię publiczną poruszyła sprawa zarzutów wysuwanych wobec sędziego piłkarskiego Szymona Marciniaka, dotyczących jego udziału w konferencji „Everest” współorganizowanej przez jednego z liderów Konfederacji Sławomira Mentzena, która odbyła się w dniu 29 maja w Katowicach.

Wspomniana konferencja dotyczyła spraw finansowych i ekonomicznych oraz poświęcona była wspieraniu przedsiębiorczości. Nie chodziło jednak o temat konferencji, lecz o sam fakt, że jej współorganizatorem był prominentny działacz partii uznanej za „skrajnie prawicową” i niepoprawną politycznie. Nawiasem mówiąc, rola Szymona Marciniaka w tym wydarzeniu była marginalna, ale już samo uczestnictwo w nim wywołało atak dyżurnych „antyfaszystów” ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”. Aktywiści tej organizacji od lat trudnią się tropieniem „faszystów” różnej maści i monitorowaniem życia publicznego pod kątem rzekomego szerzenia ksenofobii, rasizmu, czy też antysemityzmu. Na celowniku Stowarzyszenia „Nigdy Więcej” znajdują się wszyscy, którzy naruszają arbitralnie ustalone standardy politycznej poprawności. Tym razem ofiarą tych działań stał się Szymon Marciniak, wyznaczony niedawno przez UEFA do sędziowania tegorocznego piłkarskiego finału Ligi Mistrzów pomiędzy Manchesterem City a Interem Mediolan.

Jak stwierdził lider Stowarzyszenia „Nigdy Więcej” Rafał Pankowski: „Jesteśmy zszokowani i zbulwersowani publicznym skojarzeniem Marciniaka z Mentzenem i jego odmianą toksycznej skrajnie prawicowej polityki. Jest to niezgodne z podstawowymi wartościami fair play, takimi jak równość i szacunek. Wzywamy sędziego do przyznania się do błędu. Jeśli tego nie robi, uważamy, że UEFA i FIFA powinny wyciągnąć konsekwencje,,.

Publiczne zarzuty wobec Marciniaka i dorabianie mu gęby faszysty groziły odsunięciem go od sędziowania finału Ligi Mistrzów.

Ostatecznie do tego nie doszło, gdyż Szymon Marciniak wydał oświadczenie, w którym publicznie pokajał się za udział w konferencji „Everest” i na wzór rytuałów z czasów stalinizmu złożył samokrytykę, przepraszając za to, że nie wykazał „rewolucyjnej czujności”. W złożonym oświadczeniu Marciniak stwierdził między innymi: „Po refleksji i dalszym dochodzeniu stało się oczywiste, że zostałem poważnie wprowadzony w błąd i całkowicie nieświadomy prawdziwej natury i powiązań wydarzenia. Nie wiedziałem, że było ono związane z polskim ruchem skrajnej prawicy. Gdybym był tego świadomy, kategorycznie odrzuciłbym zaproszenie. Ważne jest, aby zrozumieć, że wartości promowane przez ten ruch są całkowicie sprzeczne z moimi osobistymi przekonaniami i zasadami, których staram się przestrzegać w życiu. Mam wyrzuty sumienia, że mój udział mógł być z nimi sprzeczny” [...] Co więcej, z całego serca potępiam wszelkie formy nienawiści, dyskryminacji lub nietolerancji, ponieważ nie ma dla nich miejsca w sporcie i społeczeństwie jako całości. Idąc dalej, zobowiązuję się do bardziej czujnego analizowania wydarzeń i organizacji, z którymi jestem związany. Zobowiązuję się do wyciągnięcia wniosków z tego doświadczenia i zapewnienia, że takie błędy w ocenie nie będą miały miejsca w przyszłości”. Powyższe oświadczenie było równie żałosne, co skuteczne, gdyż władze Federacji łaskawie darowały Marciniakowi „winę”.

Analiza całej sprawy pokazuje, z jakimi absurdami mamy do czynienia w obecnej rzeczywistości. Już samo uczestnictwo w wydarzeniu uznanym za niepoprawne politycznie może spowodować publiczną nagonkę, ostracyzm, a nawet negatywne konsekwencje zawodowe i finansowe. Po drugie – zachowania oparte na najniższych instynktach, takie jak donosicielstwo, są tolerowane i akceptowane w przestrzeni publicznej. Z różnych przyczyn nie jestem zwolennikiem Konfederacji, ale określanie

tego ugrupowania skrajnie jako skrajnie prawicowe, antysemickie, czy faszyzujące jest absurdem samym w sobie. Nie zamierzam również bronić i nie jest mi żal sędziego Marciniaka, gdyż złożone przez niego wyjaśnienia były po prostu żenujące. Bardziej istotna była rola jaką odegrało w nakręceniu całej afery Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”. Nie przypominam sobie, aby organizacja ta kiedykolwiek potępiła na przykład środowiska ukraińskich szowinistów odwołujących się do ideologii banderyzmu, często wykorzystujące w swojej działalności hasła nazistowskie/faszystowskie i tego rodzaju symbolikę. Czy w tym przypadku „Nigdy Więcej” faszyzmu nie dostrzega?

Autorstwo: Michał Radzikowski

Źródło: MyslPolska.info